

Julian Przybóś

PAŹDZIERNIK 1956
=====

Przetaczamy krew dla rannych Węgrier,
przelewamy z narodu w naród,
czerwien płynie ze sztandaru do sztandaru,
przetaczamy krwawiącą potęgę.
Sztandar ten sam, kolor ten sam,
który pałał
w siedemnastym i gwiazdę opłomieniał
w nocnym szturmie na Zimowy Pałac,
aby drzewce tej samej czerwieni
rozrosło się chorągwiami ludów
w wielkie drzewo Października wieku.

... W Październiku Października nie nam
dłonie z bronią w obronie jednoczy
z sercem bijąca, przelewana lekko,
bez boju, bez trudu:
wróg bagnietem ich, lekarz igłą nas ukłuł.

... Na budapeszteńskim bruku
ze sztandaru został tylko strzęp,
jak jesienny czerwony liść
padający na otwarte oczy
ostatniego poległego w walce —
o powrotny Październik — przegranej.

Przelaliśmy krew

z żył otwartych — do otwartej rany,
~~z żył otwartych — do otwartej rany,~~
Ból niewielki — wielki będzie gniew.

Podwiążcie żyły. Przestało bić.
Skrzyp.
Sztandar spalcie.

7/xi 56